Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.02.2012 www.osw.waw.pl

Referendum w sprawie języka rosyjskiego na Łotwie

Joanna Hyndle-Hussein

18 lutego ok. 75% głosujących w referendum na Łotwie odrzuciło propozycje zmian do konstytucji, mające ustanowić język rosyjski drugim obok łotewskiego językiem państwowym i drugim językiem urzędowym w samorządach. Frekwencja była bardzo wysoka – wyniosła ok. 70%, ale głosować mogły tylko osoby posiadające obywatelstwo Łotwy. Referendum zainicjowała organizacja „Na rzecz języka ojczystego", reprezentująca około 35-procentową grupę mieszkańców Łotwy uznających rosyjski za język ojczysty (w tym także osoby mające status „nieobywatela", które stanowią ponad 14% mieszkańców Łotwy). Wsparło ich lewicowe ugrupowanie Centrum Zgody mera Rygi, naturalizowanego Rosjanina Nilsa Ušakovsa, mające największą liczbę posłów w parlamencie, postrzegane na Łotwie jako reprezentujące głównie interesy mniejszości rosyjskojęzycznej (w większości są to Rosjanie, ale także Ukraińcy, Białorusini, Polacy). Przeciw referendum występowały osoby sprawujące najważniejsze urzędy państwowe, z prezydentem na czele.

Komentarz

- Masowy udział w referendum zarówno etnicznych Łotyszy (uznających, że poszerzenie zakresu użycia języka rosyjskiego może zagrozić łotewskiej tożsamości narodowej), jak i mobilizacja osób rosyjskojęzycznych dowodzą, że obecnie nie jest możliwe zbliżenie stanowisk w sprawie podniesienia rangi języka rosyjskiego. Prowadzi to do utrwalenia podziału etnicznego. Referendum dostarczyło nowych argumentów na rzecz obrony wartości narodowych łotewskim nacjonalistom. Może też wpłynąć na radykalizację postaw osób rosyjskojęzycznych, mających poczucie wykluczenia ze społeczeństwa.

- Ludność rosyjskojęzyczna chętnie odwołuje się do Moskwy o pomoc. Rosja werbalnie wspiera swych rodaków, ale choć jest w stanie wywierać silniejszą presję na władze łotewskie w ich obronie, obecnie nie korzysta z tych możliwości. Mimo sporu dotyczącego praw osób rosyjskojęzycznych władze łotewskie od lat same zabiegają o dobre relacje z Moskwą, w tym utrzymanie współpracy gospodarczej.

- Żądanie statusu języka państwowego dla rosyjskiego to demonstracja niezadowolenia mniejszości z marginalizowania jej w społeczeństwie. Łotwą rządzi centroprawica z nacjonalistami niechętnymi mniejszości – postrzeganej jako grupa nie w pełni lojalna wobec państwa i stanowiąca pozostałość po radzieckiej okupacji kraju. Ludność rosyjskojęzyczna jest niezadowolona z decyzji ugrupowań łotewskich, aby utworzyć chwiejną większość, byle bez udziału zwycięzcy wyborów – Centrum Zgody. Tymczasem

silne identyfikowanie się Centrum przede wszystkim z problemami mniejszości powoduje alienację polityczną tego ugrupowania, co nie służy ani samemu Centrum, ani jego wyborcom.

- Sprawa referendum ma szerszy kontekst regionalny. Rządząca na Litwie prawica z zadowoleniem przyjęła mobilizację łotewskiego elektoratu wokół obrony języka państwowego. Sama bowiem nie godzi się na przyznanie językowi polskiemu statusu języka pomocniczego w administracji i ogranicza nauczanie w języku polskim. Należy się spodziewać, że dalsze pogłębianie się sporu pomiędzy władzami obu państw bałtyckich a ich mniejszościami będzie przez Wilno i Rygę tłumaczone jako walka małych narodów o zachowanie zagrożonej wciąż tożsamości narodowej.